

Rektor w awionetce - Tadeusz Pruszkowski



Kim był Tadeusz Pruszkowski? Malarzem, rektorem Szkoły Sztuk Pięknych, w czasie I wojny światowej ułanem w Pierwszym Pułku Legionów u Władysława Beliny-Prażmowskiego. Jego towarzyszem broni został Bolesław Wieniawa-Długoszowski, także malarz i ułan, późniejszy adiutant Józefa Piłsudskiego. Wieniawa wybrał karierę wojskową, Pruszkowski zaś pozostał wierny sztuce. Malował portrety legionistów, stworzył też znakomity autoportret z ozdobnym fezem na głowie zamiast przepisowego czaka ułańskiego. Po kryzysie przysięgowym uniknął aresztowania i osadzenia w Szczypiornie, bowiem jego nazwisko wpisano na listę poległych.

Ten popularny w dwudziestoleciu międzywojennym profesor Szkoły Sztuk Pięknych należał do pokolenia, które walczyło o wolną Polskę, a gdy powstała, świetnie się w niej bawiło. Miał fantazję, był sybarytą, kochał życie.

Jego ojciec posiadał majątek pod Łęczycą, nazwany od imienia słynnego diabła Boruty Borucice. Matka Tadeusza wywodziła się z rodziny, która wydała wielkiego malarza rosyjskiego, Wrubla. To po matce odziedziczył talent malarski i muzyczny. Lubił grać na fortepianie i na skrzypcach.

W szkole, nie chcąc się uczyć rosyjskiego i kłamstw o historii, odgrywał rolę tępego matola. Przybierał tak bezmyślny wyraz twarzy, że nauczyciele nawet go nie pytali. Tadeusz mógł spokojnie wrócić do rysowania. Z carskiego gimnazjum został wyrzucony za brak postępów w nauce. W wieku 16 lat dostał się do pracowni Konrada Krzyżanowskiego, malarza Młodej Polski.

Od wczesnych lat pięknie śpiewał. Chciał nawet zostać solistą operowym. Plany udaremniła gruźlica, wówczas choroba śmiertelna. Cudem Pruszkowski wyzdrowiał i zajął się swoim właściwym powołaniem, malarstwem. Następnie wyjechał do Szwajcarii i Paryża, gdzie spędził cztery lata.

Wbrew ówczesnej modzie nie uległ fascynacji kubizmem i innymi nowymi kierunkami artystycznymi. W Luwrze zgłębiał techniki dawnych mistrzów. Lubił zwłaszcza malarstwo flamandzkie i holenderskie XVII wieku.

W Paryżu poznał Bolesława Długoszowskiego, wówczas początkującego malarza, poetę i tłumacza literatury francuskiej. Z Wieniawą Pruszkowski konkurował o względy pięknej Zuzanny Katarzyńskiej, która romansowała z przystojnym Bolesławem, ale ostatecznie wybrała wesołego „Prusza”. Pobrali się w 1914 roku. Gdy pytano go, czy wierzy w miłość od pierwszego wejrzenia, odparł, że tak, bowiem zaoszczędza ona wiele czasu. Swą późniejszą żonę malował wielokrotnie, m.in. w najsłynniejszym swoim obrazie „Melancholia” z 1925 roku.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Pruszkowski współtworzył powstanie ugrupowania „Rytm”, do którego należeli najbardziej znani artyści dwudziestolecia międzywojennego. Artyści „Rytmu” operowali znakomitym warsztatem, a jednocześnie starali się zachować równowagę między nowoczesnością a tradycją. Byli ulubionymi twórcami władz Polski niepodległej.

Piotr Łopuszański

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (20/2015)

fot. J. Kłosiński